

Link: [https://www.ted.com/talks/patrick\\_chappatte\\_the\\_power\\_of\\_cartoons/transcript](https://www.ted.com/talks/patrick_chappatte_the_power_of_cartoons/transcript)

The Power of cartoons, Patrick Chappatte, 2010

Tłumaczenie: Justyna Makarczyk

Korekta: Marek Kasiak

Właśnie tak, szkicuję rysunki satyryczne dla gazet -- polityczne rysunki. Nie wiem czy słyszeliście o czymś takim -- gazety? To rodzaj papierowego czytelnika. (Śmiech) Jest lżejszy od iPoda. Jest trochę tańszy. Wiecie, co oni mówią? Mówi się, że prasa umiera. Kto tak mówi? No cóż, media. Ale to żadna nowość, prawda? Czytaliście już o tym.

Panie i Panowie, świat maleje. Wiem, że to oklepane, ale spójrzcie, spójrzcie jak mały, jak maleńki się stał. I oczywiście, wiecie dlaczego. To wszystko przez technikę. Tak. (Śmiech) Czy na sali są konstruktorzy komputerów? Tak więc, właśnie wy sprawiacie, że moje życie jest żałosne, ponieważ trackpady były okrągłe, miały ładny okrągły kształt. To sprawia, że rysunek jest dobry. Ale co można zrobić z płaskim trackpadem, z tym kwadratowym? Ja jako rysownik, nic nie mogę zrobić. No cóż, wiem, że świat jest płaski teraz. To prawda. I internet dotarł już do każdego zakątka świata, nawet do najbiedniejszych i najbardziej oddalonych miejsc. Każda wioska w Afryce ma już kawiarenkę internetową. (Śmiech) Nie zamawiajcie tam Frappuccino. Więc, wypełniamy cyfrową przepaść. Trzeci Świat jest podłączony. My jesteśmy podłączeni. I co się stanie dalej? Więc, dostałeś maila. Tak. Tak więc, internet wzmocnił nas. Wzmocnił ciebie, wzmocnił mnie, i wzmocnił też innych ludzi.

Wiecie, ostatnie dwa rysunki, zrobiłem je na żywo podczas konferencji w Hanoi. Nie przywykli do tego w komunistycznym Wietnamie 2.0. (Śmiech) Więc robiłem rysunki na żywo na dużym ekranie -- to dopiero była sensacja -- a potem przyszedł do mnie ten facet. Robił zdjęcia mi i moim szkicom, i pomyślałem, " To jest wspaniałe, wietnamski fan." Kiedy przyszedł drugiego dnia, pomyślałem, "Wow, to prawdziwy miłośnik rysunków." Trzeciego dnia w końcu zrozumiałem, że facet był na służbie. Tak więc jest już pewnie setki zdjęć w aktach wietnamskiej policji, na których uśmiecham się z moimi szkicami.

Nie, ale to prawda: internet zmienił świat. Wstrząsnął przemysłem muzycznym. Zmienił nasz sposób pochłaniania muzyki. Ci z was, którzy są wystarczająco starzy, pamiętają, że kiedyś musieliśmy iść do sklepu, żeby ukraść ją. (Śmiech) I zmienił sposób, w jaki wasz przyszły pracodawca spojrzy na wasze podanie. Więc bądźcie ostrożni z tym kontem na Facebook'u. Wasza mama mówiła, bądź ostrożny. A technika uwolniła nas. To jest darmowe WiFi, tak właśnie. Uwolniło nas od biurka w firmie. To wasze życie. Bawcie się

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



dobrze. (Śmiech) W skrócie, technika, internet zmieniły nasz styl życia. Techniczni guru, jak ten człowiek -- którego niemiecki magazyn nazwał filozofem XXI wieku -- określają sposób, w jaki robimy różne rzeczy. Określają sposób, w jaki konsumujemy. Określają nasze pragnienia. (Śmiech) (Oklaski) Nie spodoba wam się to. Technika zmieniła nawet nasze relacje z Bogiem.

Nie powinienem się w to wdawać. Religijne i polityczne rysunki, jak już mogliście słyszeć, tworzą trudną parę, od czasu tego dnia w 2005, kiedy grupa rysowników w Dani naszkicowała rysunki, które miały reperkusje na całym świecie, demonstracje, fatwa. Wywołały przemoc. Ludzie zginęli od przemocy. To było takie odrażające. Ludzie zginęli przez rysunki. To znaczy -- miałem takie odczucie że rysunki zostały użyte tak naprawdę przez obie strony. Pierwszy raz zostały użyte w duńskiej gazecie, która chciała zwrócić uwagę na temat islamu. Duński rysownik powiedział mi, że był jednym z 24, którzy otrzymali zadanie narysowania proroka. 12 z nich odmówiło. Wiedzieliście to? Powiedział mi, "Nikt nie będzie mi mówił, co powinienem rysować Nie tak to działa." A potem, oczywiście, z drugiej strony, zostali wykorzystani przez ekstremistów i polityków. Chcieli wzbudzić kontrowersje. Znaście tę historię. Wiemy, że rysunki satyryczne mogą zostać wykorzystane jako broń. Jak historia pokazuje, zostały użyte przez nazistów do ataku na Żydów. I teraz jesteśmy tutaj. W Organizacji Narodów Zjednoczonych połowa świata jest naciskana żeby obraza religii została uznana za karalną -- nazywają to szkalowaniem religii -- podczas gdy druga połowa świata odpowiada na atak w obronie wolności słowa. Więc jest tu zderzenie cywilizacji, i rysunki są pośrodku tego? To dało mi do myślenia. Teraz widzicie mnie myślącego przy moim stole w kuchni. I jeśli już jesteście w mojej kuchni, poznajcie moją żonę.

W 2006 kilka dni później odwiedziłem Wybrzeże Kości Słoniowej -- zachodnia Afryka. Porozmawiajmy teraz o tym podzielonym miejscu. Na północy jest bunt, rząd jest na południu - w stolicy Abidżan -- a pośrodku jest francuskie wojsko. To wygląda jak gigantyczny hamburger. Nie chcecie być kotletem pośrodku. Pojechałem tam, żeby przedstawić tę historię za pomocą rysunków. Robiłem to przez ostatnich 15 lat. To moja praca, jak wolicie. Tak więc, możecie zauważyć, że styl jest inny. Jest poważniejszy niż ten w redakcyjnych rysunkach. Podczas wojny w 2009 pojechałem do takich miejsc jak Gaza. To właśnie jest prawdziwe dziennikarstwo za pomocą rysunków. Będziecie słyszeć o tym coraz więcej. Myślę, że to jest przyszłość dziennikarstwa.

I oczywiście, pojechałem zobaczyć buntowników na północy. Byli nimi biedni ludzie walczący o swoje prawa. Konflikt miał też swoje podłoże etniczne, jak to często zdarza się w Afryce. Pojechałem też zobaczyć Dozo. Dozo to są tradycyjni myśliwi z zachodniej Afryki. Ludzie boją się ich. Bardzo pomagają buntownikom. Uważa się, że mają magiczną moc. Mogą zniknąć i uniknąć kuli. Pojechałem spotkać się z szefem Dozo. Opowiedział mi o jego magicznej mocy. Powiedział: "Mogę odrąbać ci teraz głowę i ponownie przywrócić cię do

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



życia." Odpowiedziałem: "Może jednak nie mamy na to czasu teraz." (Śmiech) "Innym razem."

Wracając do Abidżanu, otrzymałem szansę poprowadzenia warsztatów z miejscowymi rysownikami i pomyślałem, tak, w takim kontekście, że rysunki mogą być rzeczywiście wykorzystane jako broń przeciw drugiej stronie. Prasa na Wybrzeżu Kości Słoniowej była głęboko podzielona. Była porównywana do mediów w Rwandzie przed ludobójstwem. Więc wyobraźcie sobie. Co rysownik może zrobić? Redaktorzy naczelni czasem mówią rysownikom, żeby narysowali, co oni chcą zobaczyć, a człowiek musi wyżywić swoją rodzinę, prawda. Tak więc pomysł był całkiem prosty. Zebraliśmy rysowników ze wszystkich stron Wybrzeża Kości Słoniowej. Na trzy dni oderwaliśmy ich od ich gazet. Poprosiłem ich, żeby razem wykonać projekt dotyczący spraw dotyczących ich kraju za pomocą rysunków, tak, rysunków. Pokażmy pozytywną siłę rysunków. Są wspaniałym narzędziem komunikacji na dobre i na złe. Rysunki satyryczne mogą przekraczać granice, jak mieliście już szansę zauważyć. Myślę, że humor jest dobrym sposobem zajmowania się poważnymi sprawami. I jestem bardzo dumny z tego, co zrobili. To znaczy, nie zgadzali się ze sobą -- to nie był cel. I ja ich nie prosiłem o ładne rysunki. Pierwszego dnia nawet krzyczeli na siebie nawzajem. Ale wpadli na pomysł książki robiącej bilans 13 lat politycznego kryzysu na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Był to pomysł. I robiłem już takie projekty w 2009 w Libanie, w tym roku, w Kenii, w styczniu. W Libanie to nie była książka. Był pomysł, żeby ta sama zasada, podzielone państwo -- zebrać rysowników z różnych stron i dać im szansę zrobienia czegoś razem. Tak więc w Libanie zwerbowałem redaktorów naczelnych gazet i sprawiliśmy, że opublikowali prace ośmiu rysowników z różnych części kraju na jednej stronie gazety zajmujące się sprawami dotyczącymi Libanu takimi jak, religia w polityce oraz życiu codziennym. I to podziałało. Przez trzy dni, prawie każda gazeta w Bejrucie publikowała wszystkie prace tych rysowników razem -- antyrządowe, prorządowe, chrześcijańskie, muzułmańskie, oczywiście. Anglojęzyczne, po prostu wszystko. Tak więc, to był świetny projekt. Natomiast to, co zrobiliśmy w Kenii dotyczyło tożsamości etnicznej, która jest trucizną w wielu miejscach w Afryce. Nakręciliśmy wideoklipy. Możecie je obejrzeć na YouTube/KenyaTunes.

Więc, propagowanie wolności słowa jest proste tutaj, ale jak mogliście zauważyć w kontekście ucisku i podziału, ponownie, co może zrobić rysownik? Musi kontynuować swoją pracę. Sądzę, że w każdym kontekście i wszędzie, rysownik może przynajmniej podjąć decyzję i nie naszkicować rysunku, który podsyci nienawiść. I to jest właśnie wiadomość, którą staram się im przekazać. Myślę, że wszyscy zawsze możemy podjąć decyzję i nie zrobić czegoś złego. Ale potrzebujemy oprócz te [niejasne], krytyczne, odpowiedzialne głosy w Afryce, w Libanie, w waszej gazecie lokalnej, w sklepie Apple. Dzisiaj, firmy technologiczne są największymi światowymi redaktorami naczelnymi. One decydują o tym, co jest zbyt

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



obraźliwe, zbyt prowokacyjne, żebyście to zobaczyli. Tak więc, to nie dotyczy wolności rysowników; to dotyczy waszych wolności. I dla wszystkich dyktatorów dookoła świata dobrą wiadomością będzie kiedy rysownicy, dziennikarze i aktywiści zamkną się.

Dziękuję.

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku

